



nadto przesłanną „Apoteozę“ w języku czeskim, tak poprawnie, że w istocie nie wiedziałem, komu mam przed sobą: Czecha czy Polaka, który nigdy nie był w Pradze i języka czeskiego nie słyszał. Artysta obfity burzą oklasków zakończył wieczer „Pogrzebem Kościuski“ Ujęcie, a licznie zebrana publiczność serdecznie dziękowała mu za tych kilka chwil przyjemnych.

Na zaproszenie dyrekcji szkoły realnej wyższej, deklamował p. Konopka w jednej z wielkich sal szkolnych przed kilkuset uczniami tejże szkoły ustepek z Mickiewicza i innych, i sprawił artystem swę recytacją w młodych umysłach nadzwyczajne wrażenie. Dziś deklamuje p. Konopka w gimnazjum realnem na Małej Stranie a na jutro jest zaproszony na wszechinnę czeską. Dyrektor teatru czeskiego zaangażował rodaka naszego na szereg recytacji w teatrze, które się niebawem odbędą. Oprócz tego zamysła p. Konopka urządzić osobne przedstawienie „Uriela Akosty“ z pamięci.

## Akt oskarżenia

przeciw

1. Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, pisarzowi w Dreźnie, urodzonemu dnia 26. lipca 1812 w Warszawie, obywatelowi królestwa saskiego, karzanemu za przestępstwo prawos grzywną 5 talarów w r. 1869.

2. Augustowi Rudolfowi, Wojeichowi, Franciszkowi Hentsch, królewsko-pruskiemu kapitanowi i sekretarzowi przy urzędzie telegraficznym na pensji, urodzonemu 20. października 1835 w miejscowości Lützow, zamieszkałemu w Berlinie, obywatelowi królestwa pruskiego.

Oskarżony Kraszewski żył do r. 1863 w Polsce, przy końcu w Warszawie, gdzie objął przy redakcji „Gazety Codziennej“ późniejszej „Gazety Polskiej“. Przy wybuchu powstania polskiego podejrzany go o popieranie takowego, wskutek czego, ażeby się usunąć z pod nadzoru, jakim go rząd moskiewski otoczył, opuścił Warszawę pokryjono, udając się do Dreznia, gdzie odtąd stale zamieszkał. Kraszewski należy do polsko-narodowego stronnictwa liberalnej barwy, w którego programie stoi na pierwszym miejscu odbudowanie Polski w granicach z r. 1772. Urzeczywistnienia tego programu oczekiwał on od ogólnie korzystnej konstelacji politycznej (allgemein günstigen politischen Constellation) i dlatego łatwo zrozumieć, iż on do wywołania takiej konstelacji mógł rękę swą przyłożyć. Nadto usiłował on w celu urzeczywistnienia tegoż programu, popierać dobrobyt materialny, wzmacniać poczucie narodowe, krzewiąc zarazem tak zwana pracę organizacyjną, mającą na celu podniesienie narodowej oświaty u ludu, czemu też tendencja jego licznych pism, po największej części romansów, które wynoszą około 200 tomów (tu widoczna popelnia omyłkę pruska prokuratura), w zupełności odpowiada. Po między swymi rodakami używa on znacznej powagi, czego najlepszym dowodem były wspomniane owacje, jakie mu podczas podróży odbytej w r. 1867 po Galicji i Poznańskiem, jakoteż podczas jego literackiego jubileusza w Krakowie w r. 1879 czyniono.

Kraszewski utrzymywał nader żywą i rozgałęzioną korespondencję. W szczególności zwracał on także uwagę i na sprawy wojskowe. Ażeby przysiąc w posiadanie pism treści militarnej, utrzymywał on rozmaitych płatnych korespondentów. W Berlinie miał ich aż trzech z rzędu. Kiedy pierwszy z nich po mniej więcej jednorocznej czynności okazał się nieodpowiednim, wszedł Kraszewski w stosunek (geschäftlichen Verkehr) z literatem Adlerem mieszkającym podówczas w Berlinie. Adler miał znowu pod sobą agenta w osobie współoskarżonego Hentscha.

Franciszek Hentsch, syn pastora, służył w armii do r. 1872, awansował do stopnia kapitana, następnie zaś poszedł na pensję, wstępując zarazem w służbę administracji telegraficznej, w której do 1. maja 1881. pozostał. Hentsch był od wielu lat zatrudniony; od roku 1879. zasekwestrowano mu część pensji. Głównym jego zarobkiem były prace na polu umiejętności wojskowej. Umiął on swe towarzyskie stanowisko utrzymać tak dalece, iż potępiał w stosunkach z najwyższymi kołami towarzysztwa, szczególnie zaś z oficerami i takimi troskliwie pielęgnując. Pozornie nie miał on sobie cechy zamożnego człowieka, budząc powszechne zaufanie. Okazywane zaufanie nadużywał on jednak w wielorakim kierunku, ażeby tylko przysiąc w posiadanie wojskowych aktów, których zachowanie w tajemnicy wobec innych rządów państwa niemieckiego ze względu na swe dobro uważał za wskazane. Już w r. 1879 był on podejrzany, iż utrzymuje karygodne stosunki ze sferami wojskowymi. Hentscha stosunek do Adlera datuje od r. 1876. albo 1877. Wówczas zaangażował go Adler jako korespondenta wojskowego z płacą pierwszemu 20 czy 30 marek, która to płaca podwyższyła się z czasem

do 200 marek. Prócz tego dostarczał Hentsch Adlerowi osobne roboty (Extra-Arbeiten), które też osobno były płacone. Otrzymywane od Hentscha komunikaty dawał Adler dalej Kraszewskiemu. W r. 1879 poróżnił się Adler, który wówczas z Berlina przesiedlił się był do Dreznia, z Kraszewskiem, poczem 1. października 1879. przeniósł się do Wiednia. Teraz wszedł Hentsch w bezpośredni stosunek z Kraszewskiem, od którego prócz nadzwyczajnych honorariów za osobne roboty, pobierał miesięcznie 450 marek. Stosunek ten trwał do końca r. 1880. Prócz tego dostarczał Hentsch po krótkiej przerwie prace swe Adlerowi do Wiednia, co się dopiero w r. 1883. skończyło.

Obce rządy, z którymi oskarżeni karygodnie (landesverrätherische) stosunki utrzymywali, są Francja, Moskwa i Austria. Francji wydano dwa, Moskwie trzy, Austrii jeden sekretny komunikat, przyczem jest jeszcze jedna nieudała karygodna próba. (Zanim do dalszego toku aktu oskarżenia dojdziemy, musimy zauważyć, iż Kraszewskiego oskarżenie obwinia wyłącznie o stosunek z Francją, podczas kiedy wszystko inne tylko Hentscha dotyczy, co z dalszego toku oskarżenia jasno wynika.) O karygodne stosunki z Francją, są obydwa oskarżeni obwinionymi, co się zaś wszystkich innych karygodnych czynów tyczy, jest o takowe wyłącznie Hentsch podejrzany.

Stosunki oskarżonych do siebie, do Adlera i do moskiewskiego agenta, w którego bezpośredniej służbie stał Adler, wynikają w szczególności z całej serii listów, które się dostały do aktów. Jest ich mianowicie: 23 listów Hentscha do Adlera, 7 listów Adlera do Hentscha, 4 listy moskiewskiego generała Feldmana, ówczesnego wojskowego attaché we Wiedniu i pięć adresów listowych pisanych jego ręką. Listy Kraszewskiego i Hentscha są przez nich samych rozpoznane (von den Schreibern rekonoscirt), listy Adlera do Hentscha przez Hentscha a prawdziwość listów Feldmana uwierzytelniona jest przez rzeczoznawców.

### 1. Komunikat uczyniony rządowi francuskiemu.

A. „Marsz (Aufmarsch)“ względnie transport żelazną drogą armii niemieckiej ku zachodniej granicy“

Do osób, z którymi oskarżony Kraszewski na podstawie swego wybitnego i wpływowego stanowiska w literaturze polskiej i wśród stronnictwa narodowego stał w stosunkach, należał także konserwator przy bibliotece polskiej w Paryżu Bronisław Zaleski. Był on w r. 1848/9 członkiem tajnego stowarzyszenia w Polsce, za co dostał się na wygnanie do Syberji, później zaś, kiedy go ułaskawiono, przeniósł się do Paryża, żyjąc tam z prac literackich i pracy bibliotecznej. Stosunki jego były opłakane, umarł on w r. 1880 czy w r. 1881. Jemu to nadasyłał Kraszewski korespondencje treści militarnej.

Do tych korespondencji należy praca wspomniana powyżej o pochodzie, względnie transportie drogą żelazną armii niemieckiej ku granicy wschodniej. Pracy tej w jej wykonaniu sąd nie zna, natomiast znajdując się w aktach liczne i szczegółowe notatki zabrane od Hentscha, które tenże sam jako przedwstępne prace określił. Pracę tą wygotował Hentsch na obsłunek Kraszewskiego, za pośrednictwem Adlera, któremu Kraszewski zapłacił 1000 marek honorarium. Adler mówił Hentschowi, że praca ta jest przeznaczoną dla pewnego starego, bardzo bogatego literata w Dreźnie, pod którym widocznie rozumiał Kraszewskiego. Hentsch pracował nad tem cztery miesiące. Kraszewski zaprzeczał z początku wszelkiej styczności z tem pismem, przynajmniej jednak dopiero po przedłożeniu listu z dnia 17. lipca 1878. Z listu tego wynika, iż praca ta była dla innych jak dla Kraszewskiego, a nawet Zaleskiego, praca sędziowa, iż że ręką tych osób trzecich została. Jest to rzekomo odpis listu redakcji jakiegoś pisma francuskiego, którego jednako Kraszewski bliżej nie określił. Ważniejsze jego ustepek brzmią: „Szanowny Panie, właśnie otrzymuję bardzo bogatą korespondencję, w której użalają się z powodu udzielonych tabel i mają Pana w podejrzeniu, iż takowe są z rozmaitych materiałów niezreżymowane zestawione roboty. (Komunikat za 1000 marek). Cała seria takich listów (von solchen Stellen) jest widocznie myląca i one nie harmonizują z obecnym położeniem. Służę za dowód: tak np. tabele wykazują w 14. korpusie, 14 pułk artylerji tylko 7 baterji, z których 3 są konne — tak nie jest — 14 pułk liczy dwa oddziały, każdy po cztery baterje, a tylko jedna konna baterja. Piszący poczytywał mylnie 5, 6 i 7 baterji za konną“. Po podnie sieniu sześciu podobnych, szczegółowo wyszczególnionych wypadków i wypowiedzeniu zdania, że cała ta praca jest fałszyfikatem, dalej po zgani eniu i innych nadesłanych korespondencji z powodu, iż one wyjęte są z dzieł drukowa nych (podkreślone) czytamy dalej: Jeśli się już kopiuje, to należy wyszukiwać przynajmniej od tego takie dzieła, których dostać nie można, jako to dotyczące uzbrojenia, wykazów

i komunikatów inżynierskich i t. p. Jednakże i to nie posiada tej wartości, jaką mieć powinno korespondencje tak drogo płacone. Na miłość boską, powiedz pan korespondentowi, że tak dalej iść nie może“.

Następuje cały szereg nowych obsłunów i prośba o możliwie śpieszną odpowiedź. List odnosi się bezwzględnie do „marszu armji“. Tak samo niewątpliwie jest na podstawie orzeczenia wydanego przez pruskie ministerstwo wojny na dniu 8. sierpnia 1883., że uwagi w liście tym poczynione pochodzą tylko od wojskowego albo od osobistości posiadającej wojskowe wykształcenie i nadto szczegółowo zajmującej się formacją wojenną armii niemieckiej. Ze ta osobistość jest przynależną do armji obcej, mianowicie francuskiej, że ona pracę tę pozyskała dla swego rządu i ją wyzyskała, pominąwszy że tłumaczenie zdrajca francuskiego wyrażenia — wynika także i z tego, iż wyrażenia użyte w liście kilkakrotnie różnią się od niemieckiego języka wojskowego, podczas kiedy militarne znaczenie pojedynczych formacji wszędzie prawdziwie są rozpoznane. Dowodzi tego szczegółowa i rzeczoznawcza krytyka zawarta w siedmiu uwagach, które wedle wspomnianego orzeczenia są zupełnie uzasadnione.

Treść pracy samej, jak się z schwytanych notatek pokazuje, jest tego rodzaju, iż zachowania tajemnicy wobec innych rządów dobro państwa niemieckiego nieodzownie wymaga. Lubo takowe nie są wolne od myłek i chociaż one co do prawdziwego skreślenia stanu rzeczy, po części oparte są na materiałach zaczerpniętych z książek, znajdujących się w handlu katarskim jak n. p. z dzieła barona Ebersteina i z instrukcji służbowej dla trenów, to nie mniej przeto zawiera ją one z drugiej strony dużo korektur poczynionych przez autora na jego przedwstępnych pracach, do których korektur on używał tajnych, urzędowych materiałów, przeto całość staje się pismem, które należy zachować w tajemnicy. Do tej kategorii należą korektury dotyczące siły zbrojnej pojedynczych formacji jak n. p. piechoty, sztabu pułkowego, piechoty i strzelców i t. p. Wyjęte są one z etatów dotyczących wojennego zaprowiantowania (Kriegs-Verpflegung-Etats), które do roku 1880. tworzyły „dodatki do planu mobilizowania armii niemieckiej“, i dawniej jako tajne i obecnie trzymane są w tajemnicy. Te troskliwie przedsięwzięte korektury co do siły zbrojnej, chociaż one byłyby jeszcze tak mało znaczącymi, dają do poznania, że autor nietylko usiłował pracy swej nadać przez drobne zmiany traktowanie wszystkich szczegółów pozor służbowej praktyczności, lecz że się przytem nie wahał, używać materiału urzędowego a to tyle, ile mu takowy stał do rozporządzenia.

Karygodny zamiar Hentscha nie może przeto podlegać wątpliwości. W szczególności nie mogło ujęć jego uwagi, jako rzeczoznawcy, że to, w najdrobniejsze szczegóły wchodzące traktowanie rzeczy, dla nikogo innego, jak dla obcego rządu posiadać mogło interes, a nie jak Adler mu rzekomo mówił, przeznaczonem było dla jakiegoś zagranicznego dziennika, i że przeto mając zaufanie Adlera, pracę tę dla obcego rządu użyć zamierzał. Tym sposobem zbite są zapewnienia Hentscha, iż on używał tylko nie-tajnych materiałów, i że działał w dobrej wierze.

Również i oskarżony Kraszewski twierdzi, iż działał w dobrej wierze, poczynając korespondencję Zaleskiego za dozwolenia i nie troszcząc się zresztą o ich treść. Zamiarem jego było tylko Zaleskiemu dopomagać.

Przeciwnie dowodzą następujące fakty. Uderzyć musi, że Kraszewski, który zresztą zajmował się literaturą, poświadczył wiele troskliwości i mozolnej pieczołowitości wojskowej korespondencji Zaleskiego, i to wśród okoliczności, zdrażających gorliwie usiłowanie zachować tę całą korespondencję w tajemnicy. Korespondencja ta zapelnia okres czasu mniej więcej od r. 1876. aż do śmierci Zaleskiego w r. 1880. czy 1881. Rozmaitym korespondentem płacono znaczne honoraria. Hentsch utrzymywał, jak już wspomnieliśmy, bieżące miesięczne honorarium 450 marek, i nadto za nadzwyczajne roboty osobne wynagrodzenia. Zapłaty, jakie otrzymał Adler, uwidocznił listy Kraszewskiemu. Z listów tych z d. 16. lutego 1877., 23. lutego 1878., 2. marca 1878., 29. czerwca 1878., 2. września 1878., 1. stycznia 1879. widać, że honoraria były żądane, obliczane lub płacone, a to w krótkich przerwach czasu — kwoty marek 150, 360, 600, 1.160, 1.500, 660. Wedle listu powyżej wspomnianego z dnia 17. lipca 1878., zapłacono za jedną pracę „Marsz armji“ 1.000 marek. Kiedy Kraszewski w r. 1879. oddał Adlera, groził tenże wyjawieniem. Groźby te powtarzał, kiedy się do Wiednia przesiedlił. Kraszewski, jak się to z listu Adlera do Hentscha z dnia 16. marca 1883. pokazuje, wszedł w rokowania z Adlerem o wydanie listów Kraszewskiego, usiłując milczeniem Adlera okupić znacznymi ofiarami pieniężnymi.

(D. c. n.)

## Sprawy sądowe.

(N<sup>o</sup> lwowska spółka złodziejska.)

— p. — Zasada spółek wytwórczych, pomyśl najnowszey szkoły ekonomii społecznej, coraz to głębiej zapuszcza korzenie w społeczeństwie. Ale potrzeby społeczeństw były dawniejsze, aniżeli szkoły ekonomiczne, i profesorowie ekonomii będą musieli kiedyś, jeśli nie długie godziny prelekcji, przynajmniej — sympatyje wzmacniać poświęcać *ex cathedra* temu rodzajowi wytwórczych spółek, które zaszadają się na tem, aby z niczego coś zrobić“.

Siedzący z zajęciem rubrykę spraw sądowych mają sposobność skonstatować, że od czasu do czasu odbywa się rejestrowanie takich spółek w sądzie, jak to ustawa zresztą przypisuje, ale nie w krajowym jako handlowym, lecz po prostu krajowym karnym. Zdarza się prawie zawsze, że kuratorowie spółki czynią zarzuty przeciw kompetencji sądu karnego, ale żyjemy w czasach, kiedy prokurator jest zawsze jeszcze czemś wyższym od prostego kuratora, a zatem dopiero w XXI. wieku, w czasie zupełnego zbliżenia się ludzkości do doskonałości, może być nadzieja, że społeczeństwo uzna głęboką ideę spółek wytwórczych „czegoś z niczego“...

Najnowszą, niewiadomą którą z kolei lwowską spółkę taką rejestruje sąd karny już od piętku zeszłego tygodnia. Do tej spółki należy dwu nastu apostołów idei robenia z cudzej własności swojej, a dyrekcja składa się z trzech członków. Przewodniczącą Karol Windisz, mąż liczący lat dwadzieścia, ale już wielce zasłużony, odznaczony już licznymi dekrétami pochwalnymi za gorliwą działalność w swoim zawodzie, przy którym murarstwo oddaje się tylko w wolnych od głównego zajęcia chwilach. To samo dąbo się powieścić o wiedeńskiem Wiktore Wierzbickim, który ma lat 18, ale sztukę „przywłaszczenia“ zna jak stary, a zresztą jest czeladnikiem piwowarskim. Sekretarzem jest Kazimierz Mandziej, zresztą terminator szwajski liczący lat 18.

Dyrekcja ta została wybrana w październiku 1893 r. na walnem zgromadzeniu akcjonariuszów, którzy uchwalili jednomyślnie odpowiedni między sobą podział zysków z dokonanych przez dyrekcję operacji... W języku rządowo-karnym zowią się ci akcjonariusze „przechowywaczami rzeczy z kradzieży pochodzących“ — ale między sobą nazywają się skromnie i krótko „blatami“.

Na walnem zgromadzeniu, które się odbywa obecnie w sądzie, jest dziewięć tych „blatów“ — a więc całe konsorcjum złożone jest z osób dwunastu, pięć obciz: Frenda Rosas, Josef Schläfer, Mojżesz Fein, Gitla Berkowicz, Markus Goldenberg, Józef Leibritz, Samuel Friser, Zofia Schmal i Ruchla Porter. Wszyscy wysnuli moższewego i wszyscy...

Dyrekcja złożyła obszernie sprawozdanie z swoich czynności, kodeksom zakazanych i odpowiedzialności na cały szereg interpelacji ze strony trybunału (radcy Simonowicz, Mogilnicki, Baszak i Szanbenek) i prokuratora, p. Gwiazdźnia, i złożyła sobie sama wotum zaufania, co w protokole sądowym uwidoczniłom być powinno w ten sposób: Oskarżeni odpowiadają z cyniczną wesołością...

Dyrekcja w czasie swego urzędowania wykonała mianowicie 19 operacji, swanych kradzieżami i rabunkami, a dalszą manipulację z zyskami przeprowadzało całe konsorcjum przechowując i sprzedając nabyte przez dyrekcję efekty. Podział czystego zysku nie był ujednolity żadnem postanowieniem statutu.

Jak dyrekcja złożyła bez wahania sprawozdanie w poczynieniu sumiennego spełnienia obowiązków, tak z drugiej strony, reszta konsortów wzbraniała się przysiąc do pobrania zysków, ale to tylko dla tego, że jako obokrajowcy, stanowiący „państwo w państwie“ nie chcą się obowiązywać do składania rachunków z swoich czynności... Powinno to być nanką dla innych tego rodzaju spółek, nieszczęśliwym sposobem organizowanych na tej zasadzie: ty katolik kradnij, a ja żyd, ja będę zyski osiągał z tego...

Prócz tego moralu, sumienny sprawozdawca nie może niczego więcej podać do wiadomości szerszego ogółu, który wzięty, aby był ciekaw jak Windisz, Mandziej i Wierzbicki kradli rozmaite przedmioty z strychów i jak reszta konsortów rzeczy skradzione przechowywała, spleniała, dzieliła się zyskami itd.

Nie ulega wątpliwości, że trybunał karny spółkę tę rozwiąże i zarejestruje ją na razie w annałach kryminalnych jako: „nieuprzywilejowaną spółkę złodziejską... w likwidacji“ — ale też nie zdaje się ulegać wątpliwości, że spółka przeżyje konieczną z kryzysu, ukonstytuując się kiedyś na nowo, i po latach odbędzie się znowu walne jej zgromadzenie w sali rozpraw ostatecznych... Jest to kolej wszystkich tego rodzaju instytucji, a historjograf takich klęsk ludzkości, jak: banki, towarzysztwa z ograniczoną i nieograniczoną poręką, spółki złodziejskie itd. itd., napisać wien o epoce dalszej z głębokim ubolewaniem: *E pur si muove!*...

## Kronika miejscowa i zaniejscowa.

Dnia 12 Maja

\* **Pogoda** która wczoraj zlekka kaprysiła, dziś najpikniejsza. Termometr: 10 stopni w południe.

\* **Repertuar teatralny**. Dziś w poniedziałek d. 12. maja po raz 18. „Dom otwarty“ komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego, z p. Zbigniewem w roli Wicherowskiego.

Jutro we wtorek d. 13. maja na dochód Tadeusza Skalskiego „Gaianduch“ czyli „Trójka hultajka“, czarodziejski melodramat w 5 aktach Nestroya.

We środę d. 14. maja „Rozwiedzmy się“, kom. w 3 aktach Wiktorjany Sardon i Najca.

We czwartek d. 15. maja po raz pierwszy: „Księżę Łobuz“, opera komiczna w 3 aktach Antelego Urbańskiego, muzyka Maurycego Falla.

W Piątek d. 16. maja na benefit pani Nowakowskiej po raz pierwszy „Orlica“, dramat ludowy w 5 aktach, podług niemieckiego oryginału.

\* **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“**, obchodząc będzie w dniu 1. czerwca r. b. (w pierwszy dzień Zielonych świątek) rocznicę poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach swój przy rogu ulic Zimorowicza i Siurskiej. — Przez 17 lat swego istnienia dążyło Towarzystwo ciagle do wybudowania własnego zakładu, lecz dopiero usilne starania lat ostatnich, przy pomocy sejmu i miasta, tudzież humanitarnej instytucji galic. Kasy oszczędności, która do funduszu budowy znacznymi subwencjami się przyczyniła, doprowadziły do upragnionego celu. W jesieni r. z. założono fundamenta budowy, która we wrześniu r. b. ma być oddana do użytku.

Dla powiększenia funduszu budowy urzędu Towarzystwa w tym samym dniu, 1. czerwca, festyn na górze Zamkowej. Nie wątpimy, że tak ze względu na cel sam jak i dla sympatii, jaką Towarzystwo gimnastyczne u publiczności naszej sobie pozyskało, i tegoroczny festyn świetności swą i pięknym rezultatem dorówna zeszłorocznemu i odpowie przeznaczeniu. O bliższych szczegółach tak poświęcenia kamienia węgielnego, jak i festynu doniesiemy później.

\* **Galicyska kasa zaliczkowa**. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. galic. kasy zaliczkowej, na którem przedłożono być ma pod obrady kwestja rozwiązania Towarzystwa, odbędzie się w sali ratuszowej, w przyszłą niedzielę, 18. maja, o godz. 3. po południu. Naszajutrz zaś t. j. w poniedziałek w tejże sali odbędzie się o godz. 6. po południu zgromadzenie właścicieli kałajczek wkładowych. Pożądany jest jak najliczniejszy udział interesowanych.

\* **Z Kola literackiego**. Posiedzenie „Kola literackiego“ odbędzie się we wtorek, dnia 13. maja o godzinie 7. Na porządku dziennym: wniosek p. Teofila Szumskiego do przyszłego zjazdu literackiego, tudzież dyskusja nad poszczególnymi projektami do programu zjazdu.

\* **Samobójstwo**. Julian Władysław Lewkowicz, oficer przy kole Karola Ludwika, mający lat 39, bezzenny, odebrał sobie w sobotę życie w łazienkach przy ulicy Słowackiego, popodcinawszy sobie żyłę na obu rękach. Choroba była, jak się zdaje, powodem samobójstwa.

\* **„Mafistus“**, nowe pismo humorystyczno-satyryczne, dwutygodniowe wychodził poczyni z dniem 15. bież. m. pod redakcją p. I. H. Rychtera.

\* **Z kasyna miejskiego**. Wydział kasyna miejskiego zawiadamia p. członków, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę d. 24. maja b. r. w dużej sali kasynowej. Porządek dzienny ogłoszony jest w lokalu kasynowym. Początek o godzinie 7. wieczór.

Komitet, wydelegowany przez Wydział kasyna, zaprasza niniejszem p. członków na poufne posiedzenie, odbędzie się mające we wtorek d. 13. maja r. b. o godzinie 8ej wieczór w sali kasyna miejskiego w sprawie ułożenia listy kandydatów na członków wydziału, komisji rewidentów i reklamacyjnej.

\* **Maria bar. Romaszkanowa**. Otrzymałszy następujące pismo: „Wiedeń d. 10. maja. Opuściła znowu ten padół ziemi! jedna z matron polskich, słynnych z wzorowej pobożności i z matrioserpnej dobroci serca. W d. 3. maja zmarła w Inspruku po długiej i dotkliwej chorobie w 75 roku życia Maria z Romaszkanów baronowa Romaszkan, wdowa po s. p. Michale Romaszkanie. Ewangelična prostota, gorąca pobożność, wylanie na dobre oczynki i miłość stateczna wszystkich co polskie, oto treść jej żywota. Jak długo mieszkala w Wiedniu, była jedną prawie a szczerą dobrodziejką kościoła polskiego, a przeniosła się za poradą lekarzy do Inspruku, nie zapominała i tam o potrzebach domu bożego, i o biednych ziomkach, rzucanych na bruk obcy. Żyła po bożemu, zmarła też w Panu. Cześć jej pamięci!“

Ks. Z. Czerwieński, kanonik polski przy kościele św. Ruprehta.

\* **Spalenie wagonu pocztowego**. W nocy z 9 na 10 bm. w pociągu pocztowym pospiesznym (Posteilzug) nr. 33 w jednym wagonie tuż za Bochnią nastąpiła eksplozja naboju rewolworowych,

## HISTORIA KORONEK

ODCZYT

Ludwika Wierzbickiego

z szeregu odczytów urządzonych dla kobiet przez towarzystwo pedagogiczne w r. 1884.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli zatem Włosi a przeważnie Wenecjanie, którzy mieli najbliższe stosunki z ludami wschodnimi, znaleźli w haftach indyjskich, chińskich i tureckich te początkowe elementy, na których wytworzyła się technika koronek, to jednak takowa była tak różna od swych pierwowzorów, że w każdym razie zaszczyt wytworzenia techniki koronarskiej należy niezaprzeczenie Włochom, którzy dali początek wyrobom, przedtem stanowczo nigdzie nieznanym.

O pochodzeniu koronek klockowych są zdania różne i sobie wręcz przeciwnie. Ponieważ Belgia najwięcej rozwijała u siebie przemysł wyrobów koronek klockowych, stąd powstało mniemanie, że wynalazek koronek klockowych należy do Flamandczyków, zdanie to jednak, nie jest uzasadnione. Pierwsze dzieła bowiem traktujące o wyrobach koronek klockowych, w których znajdują się mnogie i rozmaite wzory tych wyrobów, pojawiły się również najprzód

w Wenecji, a mianowicie w drugiej połowie XVI. stulecia, również i we Francji ukazały się już w r. 1598. pierwsze wzory na koronki klockowe w Montbelliard, wówczas kiedy w krajach flamandzkich nie było w tym czasie nietylko żadnych dzieł oryginalnych, traktujących o koronkach, ale nawet portrety, malowane przed 1600 rokiem nie wykazywały tam zupełnie ujęcia koronek do strojów. Należy zatem przysiąc, że i koronki klockowe powstały najprzód we Włoszech. Jednak która technika w wyrobach koronarskich, tj. czy koronki klockowe, czyli też koronki wykonywane igłą — pierwiej wszedła w życie, — nie jest dotychczas wyjaśnione.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości i ta okoliczność, że koronki z Włoch przeszły najprzód do Francji, gdzie znalazły szeroki odbiór handlowy i nim jeszcze w Belgii rozwinął się przemysł ten na szerszą skalę, to już we Francji warstwy koronarskie zaczęto wprowadzać w życie. Wszakże Belgia wkrótce potrafiła rozwinąć u siebie przemysł koronarski do najwyższych rozmiarów, a produkcje belgijskie zdobyły sobie powszechną sławę tak znakomitą, iż żaden inny kraj w tej mierze nie mógł dawniej konkurować z Belgią.

Na tych kilku uwagach określonych powyżej, odnoszących się do rozwoju i znaczenia koronkarstwa poprzestając, — przechodzę obecnie do wykazania rozmaitych technik, jakie są zastosowywane w wyrobach koronek.

W pierwszym rzędzie zatem mówić będziemy o koronkach klockowych, rozróżniając takowe pod względem techniki wy-

konania na następujące rodzaje, a mianowicie:

a) Koronki czeskie, b) Idrjańskie, c) Valenciennes, d) Duchesse i Weneckie, e) La Malines, f) jedwabne czarne, g) złote i srebrne, jedwabne ze złotem i srebrnem niemi, h) blondy i koronki zwane defantaisies, i) Guipury jedwabne, niciane i welniane.

a) Koronki czeskie

zajmują pod względem artystycznym dość niski stopień, należą jednak do koronek, których wykonanie jest możne, z powodu wielkiej ilości klocków czyli nitek, które użyć potrzeba, jeżeli cokolwiek szerszy wzór zrobić należy. Nitka tworząca plecionkę koronki, przechodzi w linii zygzakowatej w poprzek koronki z jednej na drugą stronę, rysownik układający wzory, nie może zatem dowolnie się poruszać, będąc zawiśłym od przechodu nitek stanowiącego zasadę plecionki. Wzory używane złożone są wyłącznie z figur geometrycznych, jak kwadratów, prostokątów, trójkątów i t. p., a bogactwo wzoru powstaje prócz zestawienia figur geometrycznych przede wszystkim przez zastosowanie różnych ściegów w jednej i tej samej koronce. Ściegów takich jest kilkanaście jak płocienny, matowy, sieczkowy, groszkowy, pajęczki i t. d., które w szerokiej i bogatej koronce równocześnie użyć można.

Oczywista i główna sędzią koronek tych są góry czeskie, gdzie przemysł ten jako domowy rozwinęły jest na nadzwyczaj wielką ska-

łą. Wykonaniem zajmują się robotnicy obojga płci, a nierazko spotyka się dzieci 5—6 letnie, które już biegle wykonywały pojedyncze koronki. Do wykonania używają poduszki w formie walca, pokrywając ją papierem kratkowanym, który służy jedynie do nadania regularności i jednostajności wzorowi. Wykonasz mającej koronki, robionej z pamięci. W nowszych czasach zaczynają pod wpływem szkół koronarskich uczyć wykonywania koronek podług umyślnie w tym celu sporządzonego rysunku.

b) Koronki Idrja

różnią się tem od koronek czeskich i innych, na klockach wykonywanych, że do wyrobu ich używa się 12 do 14 nitek bez względu na szerokość i bogactwo wzoru. Koronki te mają odrebna i wybitną cechę, rysunek przedstawia zawsze pasek, ułożony z równoległych nitek, połączonych z sobą ściągami płociennymi, który przez różne wygięcia tworzy właściwy wzór koronki; próżne miejsca, powstaje przy tworzeniu wzoru tego, wypełniają się ściągami plecionym — warkoczykami, które również jak i wzór sam ozdobione są pikotami, to jest oczkami, zrobionem z nitki warkoczyka określonejokoła szpilki. Koronki te robią się również na walcowatych poduszkach, tu jednak koniecznym jest wzór, wykonany na papierze, który przymocowuje się do poduszki i owija takową.

Koronki tego rodzaju znajdujemy w słowiańskich prowincjach południowej Austrii, Bośni, Hercegowinie, w Serbii, także i w południowej Rosji.

(D. c. n.)

która wysadziła naprzód dach wagonu w powietrze, poczem z powodu ugradowania materiałów palnych, pożar ogarnął cały wagon. Podczas tego konduktor pociągów Sterber znajdował się na zewnętrznej galerii wagonu, wyszedłszy w pogodną kładkę noc z swego coupé. Pożar ssał się pędem. Szczęśliwie hamowul natychmiast detonował, dał dość wesoły sygnał maszyniście i pociąg został zatrzymany — ale dołożono do słownictwa tego zdarzenia i Sterbera lekkie oparzonego. W wagonie wagonu były tylko przesyłki pakietowe (Eilfrachten) w liczbie 417, które wszystkie zgorzały. Znalezione jednak szesztaki rewolwera i wystrelane patроны rewolwerow. Naprawdza to na domysł, że wskutek nieostrożnego opakowania patronów i zbyt silnego wstrząśnienia wagonu na torach na eksplozję i pożar. Spalone przesyłki muszą być reklamowane przez oddawców receptami, albowiem konasygnaty ich nie znalezione. Wszystkie spalone przesyłki były przeznaczone do miejsc na linii między Słotwiną a Lwowem.

\* W Krakowie komitet wybrany w celu urzadzania tamże w r. 1885 krajowej wystawy przemysłowej, ułdł się do tamtejszej Izby handlowej z prośbą o poparcie tej wystawy i wydelegowanie 3 członków do komitetu. Wobec znanej odpowiedzialności przez p. marszałka krajowego deputata tego komitetu, prosiąc o przyjęcie protektoratu, że tego już z tej przyczyny uczynić nie może, że komitet wystawy zawiązał się całkiem prywatnie, bez współdziałania jakiegokolwiek władzy publicznej, uchwalało o dalszej dyskusji, na wniosek p. Ludwika Zieleniewskiego, nznac potrzebę urzadzania w roku 1885 w Krakowie krajowej wystawy przemysłowej i udzielił inicjatorom tego projektu potrzebnej opieki przez stosowne zajęcie się wystawą, w którym to celu wybrano osobną komisję z 5 członków, mającą w jak najkrótszym czasie przedłożyć Izbie swoje wnioski. W skład tej komisji weszli pp. Emil Baruch, Jan Götz, Albert Mendelsberg, Leopold Reich i Ludwik Zieleniewski.

\* Tunel w Beskidzie na linii kolejowej Strzyż-Munkacz, ma być długi na 2.000 metrów, z czego 1/3 części przypadła na stronę węgierską. Aby przeto z obu stron równocześnie przebiec tunel mogło być wykończonem, zaczęła się roboty po stronie węgierskiej już tej jesieni, po stronie galicyjskiej dopiero z przyszłą wiosną. Tunel ma być gotów w maju 1887 r.

\* Mianowania. Radey sądowi Józef Doboszyński w Kolomyi i Wasław Jastrzębski w Czerniowcach zostali mianowani starszymi radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

\* Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ct.

\* Muzeum zakładu narod. im. Ossolińskich otwarte codziennie prócz świąt od godz. 9. do 1. Nade w wtorek i piątek południem od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

\* Jutro we wtorek: św. Sewastiana bisk.; — św. Jerem.

\* Wiadomości policyjne z dnia 11. maja b. r. Skradziono: 1 pęk wytrychów z warsztatu ślusarskiego p. F. M. pod 1. n. Kamienna wart. 6 zł.; — poszukiwane są Haskę Tyż z kradzieży 3 spodnie, 2 koszul, 3 chustki i 4 fartuchów wart. 10 zł. u Jana Sowyka w Starym Jaryczowie; — 3 łyżki srebrne zniesione F. W. wart. 10 zł. z otwartą kłuchni pod 1. 23 Rynek; — Antoniem Machnickiem z Zalesia srebrny zegarek chronometr wart. 14 zł. z kieszki w natłoku w ruskim Zakładzie zastawniczym.

— Brzoźów 10. maja. Dzień św. Stanisława zgrupował na walnym targu w Jaśmierzu liczny zastęp ludu z okolicznych powiatów. Byli tacy, którzy przedewszystkiem zmuszali do postępy białka, wzięli tam spór o liczbę koni, którym każdemu osobno asystował nieodstępny faktor, chłystający parę osiołków zysku, a byli i tacy, którzy uważali nie opuszczać żadnego targu w okolicy, a tych ostatnich najwięcej naliczyć by można. — Targ zakończył się wieczorem ostatnim kieliszkiem wypitym tytulem litkupa, poczem spełnili się wszystkie drogi powracające do domu.

Na targu tym nie brakło jak zwykle faktora końskiego Mojżesza Jamel z Golewicy, który z synem swoim Szymonem wracał także do domu z skromnym zarobkiem całodziennego swej pracy. Obaj około godziny 10 w nocy zjadli do Brzozowa, wstąpili tutaj na odpoczek do karczmy biskupiej i już zdecydowali się przenocować do rana, gdy tęsknota za żoną i matką popchnęła ich w dalszą drogę.

Uczestnikami targu byli także dwaj w roku bieżącym asenierowani właściciele z Przemyśla Sebastian Bak i Jan Orłowski a przypadkiem przyłączyli się do nich i tacy, którzy wspomnieliśmy już do rozstajnej drogi do Golewicy i Przemyśla. Po drodze w toku rozmowy był chwilek nieśmiałości Bak pospieszył się przed sądami, iż jest wojakem, gdy jednak jakakś niepospolicie, Mojżesz Jamel odparł mu na to, że nie może mówić po ludzku, a zatem będzie za... wojakiem.

Uwaga tak lekceważąca oburzyła bohatera do tego stopnia, że powziął niezwłocznie zamiar pomścić się na suchymalym przeciwniku. Droga rozstała na rozdzielni towarzyszy podróży. — Sebastian Bak wziął z sobą Orłowskiego do karczmy w Przemyśle tutaj wychylił po kielichu gorzalki dla lepszego odwagi, i każdy z nich uzbrojony kamieniem

blizszymi drogami wyprzedzili Jamelów i czekali na ich przybycie. Rozpoczęła się walka zacięta i straszna. Bak wziął na siebie ojca, Orłowski syna, którzy ugodzeni kamieniami, straciwszy w pierwszej chwili przytomność, odzyskali ją dopiero wtedy, gdy powaleni o ziemię, kilkoma ranami ukryci, ucsnili silne dzuszenie krzani. Szymon Jamel skończył życie wcześniej, ojciec silniej bandowy bronił się całą siłą a sam Bak przyznaje, że był w tej walce chwilę wtopliwie, co z nich ulegnie śmierci. Śmierć ta nastąpiła przez zaduszenie i obaj żywcem posostali trupami na miejscu.

Charakterystycznym jest przymet i ta okoliczność, iż Bak po zwycięstwie przeciwnika, zszalał przy nim flaszeczkę z drożdżami, a całą gwałtownością wepchnął mu ją do gardła. Po dokonaniu mordotwie nieomieszkał złoceńcy zabrać ze sobą znalezione przy odarach gotówki, poczem udał się do domu, przebrał czystą bielizną i starał się usnąć z siebie wszelkie ślady krwi. Nazajutrz rano, podczas, gdy każdy z nich był już do zwykłej pracy, na miejscu czynu odkryto dwa trupy. Komendant posterunku żandarmerji w Brzozowie, wachmistrz Zdrażiła na pierwszą pogłoskę o dokonaniu mordotwie, z przybraniem dwóch żandarmerji ułdł się na miejsce czynu, a najotkawszy ślady skierowane ku Przemyślu, puścił się do tej wioski, pewny siebie, że zbrodniarzy odkryje.

Dokładna znajomość wszystkich awanturników jego rajonu natłwila mu dochodzenie, to też niebawem stał oko w oko z Sebastianem Bakowim i zapytał, dlaczego dr.ś (w piątek) smieniał bieliznę, kiedy w wlościu nie jest to ugdy zyczajem. To na pozór naiwne pytanie skońdowało Baką do ostateczności a za małą chwilę przyznał się winowajcą do zbrodni i wykrył spólnika w osobie Orłowskiego. W przesięgu niepełna 12 godzin po dokonaniu zbrodni, nastąpiło ariwienie morderców i obdukcja trupów przez komisję śledczą.

Mimowoli nasuwa się tutaj pytanie, dlaczego krajowa władza żandarmerji przeciwnie jest właśnie ludzom tak wytrawnym i zainformowanym, którzy oparli na doświadczeniach swej wieloletniej służby, w każdym wypadku przyczyniają się do bezpieczeństwa publicznego, a natomiast proteguje młodzieńców, którzy znając słabą stronę swego szefa, kłepią paragrafy różnych regulaminów i instrukcyj, jakby jakieś państwo a w końcu bezpieczeństwo życia i mienia pozostało na łascie opatrności Boskiej a zbrodniarze niechodzą bezkarne sprawiawidłości sądziego. Zdaniem naszym komendy posterunkow pozostawać powinny pod sterem wysłanych i praktycznych ludzi a wtedy żadna zbrodnia nie ujdzie bez odwetu. Fakt powyżej opisany upoważnia mię słusznie do tych uwag, gdyż z taką energią i przebiegłością skutecznego wyśledzenie zbrodniarzy przez wachmistrza Zdrażiła, zasługuje na publiczne uznanie.

— Z Doliny. Tutejsza Rada powiatowa pod przewodnictwem p. Marijana Mazarskiego, okrywna duchem prawdziwie obywatelskim, powzięła na sebraniu 1. maja b. r. kilka uchwał żywotnych dla interesów ekonomiczno finansowych powiatu.

Na sprawozdanie specjalnego referenta dla spraw ważnych, szonka Wydziału, p. W. Zieg, przyjął wnioski ankiety przedtem ustanowionej: 1. Zależności pow. kasy oszczędności wraz ze statutem, przesnacując 500 złr. na opędzenie pierwszych potrzeb.

3. Wybrała komitet pomocniczy z 9 członków do zajęcia się losem dłużników byłego banku włościańskiego. 3. Zależała wszystkim gminom, w których kasy pożyczkowe istnieją, wykupno obdłużonych w byłym banku gruntów włościańskich przez pożyczkę w banku krajowym w obligacjach komunalnych zaciągnąć się mającą na stopę 4 1/2% przeco negułowanie stosunków tych dłużników przy pomocy komitetu meżów zafianc obopólnie korzystnie ułożyć by się dało.

4. Zależała istniejącemu już Towarzystwu salczkowemu przeprowadzenie konwersyj tych dla dłużników niemogących korzystać z kas salczkowych gminnych, ofiarując rekompilę w razie potrzeby ze strony reprezentacji powiatowej.

Wobec takiego zajęcia się sprawami powiatu przez władzę autonomiczną i przy tak wspaniałomyślnych objawach ducha starostwieckiego, jakie dał p. Ap. H. ppen oświadczeniem wypłaty długów włościańskich swoich dóbr, jest uzasadniona nadzieja, że przesławna większość Rad pow. pójdzie za tym przykładem pełnym obywatelskiej ofiarności uzasadnionej na zrozmienieniu powołania klasy oświeczonej i obowiązku, i zagoli bliższe zadanie krajowi przez zbieg nieprzyjajnych okoliczności.

— Gościnne występy Patti w San Francisco stały się przyczyną krawego sądzicia. Przed drugim mianowicie przedstawieniem tloku przy kasie był tak straszny, iż się poprostu dzusono niemilośnie. Od godziny 5 rana do 10 tysięcy oczekiwali z niecierpliwością otwarcia kasy. Wskutek silnego nacisku podjęwne drzwi szklane wysadzo no z zawias, powybijano szyby, mnóstwo osób zostało pokaleczonych, a krzyki rannych i mdlejących kobiet rozlegały się wokoło. Kiedy zaś kasjer, ukazawszy się narazcie, oświadczył, iż sprzedaż biletów wstrzymana być musi, rozdrażnienie oczekujących doszło do takiego stopnia, iż polęcia z wielkim trudem porządek pomiędzy nimi saporządził zdołała. Impresario, pułkownik Mapleson, na polecenie rozprzeczdy większej liczby biletów, aniżeli opera osób pomieszczyć mogła, został aresztowany.

— Oryginalne zaślubiny. Poznali się na pokładzie parowca w podróży z Liverpoolu do New Yorku. Ona mówiła tylko po niemiecku, on irlandzki tutaj wychylił po kielichu gorzalki dla lepszego odwagi, i każdy z nich uzbrojony kamieniem

zumiwały się, ocy dopowiadali to czego usta nie były w stanie. On napisał na kartce: „Be mine, Annie, me darlin“ (Bądź moja, Anisio, skarbie mój) i kazał jej przetłumaczyć, ona odpięła: „Mi chale, kocham cię z całej duszy...“ Przybywszy do New-Yorku pobrali się bezwzględnie w Caston Garden, przystąpił imigrantów, poczem ułdł się oboje do Newark w New-Jersey dla przyjęcia obowiązków.

— Niemiecki Brod (w Czechach), w kwietniu 1884 r. Z miasta tego otrzymujemy następujące oświadczenie, podpisaną przez burmistrza tamtejszego, p. Ant. Kalinę, i dyrektora gimnazjum, p. F. Ledwinkę: Do wszystkich b. uczniom gimnazjum w Niemieckim Brodzie! Z końcem r. b. upływa 150 lat od założenia gimnazjum w Niemieckim Brodzie. Zakład ten wychował przez ten czas cały szereg meżów prawdziwie znakomych. Przygotowując się do uroczystego obchodu 150 - letniego jubileuszu istnienia gimnazjum w naszym mieście, swracamy się do wszystkich b. uczniom i przyjaciół naszego zakładu z uprzejmą prośbą o wzięcie jaknajkniejszego, o ile można, osobistego udziału w rzeczonej uroczystości. Program i bliższe objaśnienia, dotyczące jubileuszu, który się odbędzie w dniach 25., 26. i 27. sierpnia r. b., ogłoszone zostaną niebawem.

— Manna. Do ministerjum oświaty w Petersburgu nadesłano kilka kawałków manny, którą zbierano w r. 1863 w gubernii Erywanskiej, dotknętej w owym roku nieurodzajem. Manna zaczęto zbierać 17. kwietnia i zbierano przeważnie rakiem; ludność miejscowa pękła z niej chleb mający smak podobny do pierogów jęsiennych. Ministerjum przesało egzemplarz tej manny do muzeum przyrodniczo-historycznego przy uniwersytecie petersburskim.

— Wyścigi dam. Lanry huzarów, ułanów i innych sławcy ekwipacji, odbywających konno olbrzymie wyścigi, nie były spdy amazonek petersburskich. Dzienniki donoszą, że w gronie ich powstała myśl przejechania się wzierzchem z Petersburga do Moskwy (wiorat 604 w prostej linii planem kolei szelaznej). Do tej pory zapisało się na tę promenadę pięć dam ale przewidują, że zapisaże się ich o wiele więcej, tak, iż wyruszą we 30 - 30 osób. Tej „interesującej kawalkadzie“, jak się wyrażają gazety, towarzyszyć będzie odpowiedzialność masztaralni i jeden kompetentny berajter, sprowadzony ad hoc z Moskwy, gdzie szinzy na jedność z miejscowymi sportmanów. Ta która najpierwsza stanie w Moskwie, otrzyma nagrodę utworzoną ze składek ogólnych, złożonych przed wyjazdem.

— Oryginalny pomysł. Na wystawie higienicznej w Londynie zbudowany będzie dom przedstawiający najgorsze warunki higieniczne, poczwazy od złych złewów, studni a skończywszy na wadliwych urządzeniach nstapach, sanieczyzających grunt i wodę. Wielka szkoda, że zarząd wystawy nie postarał się o projekt takiego domu ze Lwowa, gdzie ich nie brak

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Program IV. posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej we wtorek dnia 13. maja 1884 o godzinie 6. wieczór. Sprawozdanie komisji handlowej: Protokołowanie firm handlowych. Względem oznaczenia ilości towaru na paczkach sanknietowych, ref. r. p. Schayer. Propozycja na asesora handlowego dla sądu obwodowego w Kolomyi. Kontrola handlu wódką w opieczetowanych naczyniach, ref. r. p. Reiss. Wykaz ościelici sądowych przy sądzie krajowym we Lwowie, ref. r. p. Reiss. Wybór delegata na XII. międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu. Ostępowanie kaski handlowej.

Wiedn dnia 12. maja. (Telegr. Gaz. Nar. Spedzono wółów rasem 2055 sztuk — pomiędzy temi 812 galicyjskich, 787 węgierskich, 296 niemieckich — płacono za galicyjskie 54 do 60, paszowe — do —, węgierskie 53 do 62 1/2, niemieckie 58 do 63 złr.

Sprzedż trudna. Krzyżstofowicz & Comp.

### Telegramy „Gazety Narodowej“.

(C) Wiedn d. 12. maja. (Pryw.) Rząd zniósł chajder w Badeniu pod Wiedniem, ponieważ był i organizacja tych szkół żydowskich nie odpowiada ani wymogom ustaw szkolnych, ani też ustawie o stowarzyszeniach.

Bukareszt d. 12. maja. Po zamknięciu sobotniego zgromadzenia ligi opozycyjnej o godz. 11. w nocy chcieli kilkadziesiąt osób ułd się pod pałac królewski dla wyprawienia manifestacji, przeciw czemu jednak z powodu późnej pory policyja wystąpiła. Powstał ztąd pewien ruch na ulicach ad wojsko wuść się musiało. Aresztowano tylko jedną osobę, i o godz. 1. był zuowu spokój.

Belgrad d. 12. maja. Bogicewicz mianowany postem we Wiedniu; do jego przybycia sprawuje interesy pészteński konsul jeneralny Steier.

Londyn d. 12. maja. Observer donosi: Zyczeniu chędywa, aby na konferencję przyspuśczone jego delegatów dla wywiecienia sytuacji Egiptu, odmówiono.

Konstantynopol d. 12. maja. Midhat basza umarł na zakażenie płuć.

Bern (w Szwajcarii) d. 12. maja. W powszechnem głosowaniu ludowem odrzucono wszystkie cztery przedłożone mu ustawy.

Paryż d. 12. maja. We wczorajszych 32 wyborach powtórnych wybrano 3 konserwatyistów, 28 oportunistów i niezawisłych i 11 autonomistów. Skład Rady miejskiej w Paryżu będzie przeto mniej więcej następujący: 30 oportunistów, 30 autonomistów, 10 republikanów niezawisłych i 10 konserwatyistów.

Kair d. 12. maja. Jak słychać, tutejsza wojskowość angielska otrzymała rozkaz poczynie przygotowania dla ewentualnej wyprawy, któraby dała odsiecz Chartumowi.

Shanghai d. 12. maja. Według doniesień pekińskich, oświadczyła cesarzowa-rejentka, że się zgadza na natychmiastowe porozumienie z Francją, wykazane w memorjale Li-Hung-Czanga.

Kairo d. 12. maja. Nuber basza otrzymał depezesz od komendanta Dongoli, wzywającą o wydanie posiłków. Powstałami dowódcy szek Hooden. Madi rozkazał mu, wszystkich zwolenników wcielić do wojska, zająć Dongolę i maszerować na góry Egipt. Założą Dongoli jest mała a ludność liczna, na nieregularne wojska spuścić się nie można.

Londyn d. 12. maja. Biuro Reutersa donosi iż wszystkimi możliwymi drogami wysłano do Gordona posłańców nowych z depezą Granrilla z 23 kwiet., zapytującą, ile wojska żąda. Ale przyrzeczenia stanowczego wydania posiłków w depezy niema.

Wiedn d. 12. maja. Prezydent zawiadamia izbę podziękowaniu cesarza za kolodencję. Schönerer wnosil projekt co do sprowadzenia w dziennikach. Wagner interpeluje Schönerera z powodu iż go insultował w swej mowie. Tymczasem Schönerer już był wyszedł z izby. Prezydent czyni uwagę, iż lepiej będzie, dać spokój tej sprawie.

Początek o godz. w pół do 8mej wieczorem.

TEATR HR. SKARBKA pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

W poniedziałek dnia 12. maja 1884.

### DOM OTWARTY

komedja w trzech aktach przez M. Bałuckiego.

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

Przyjechali d. 12. maja 1884.

Hotel ZORZA: J. Jarnutowski z Zalanowa, W. Walicki z Kijowa, T. Byerski z Warszawy, E. Bartel z Paryża, A. Noel z Komarna, O. Philip z Lolonii.

Hotel EUROPEJSKI: H. Hemmel z Wiednia M. Aywas z Kolomyi, M. Zobern z Podwołoszyk, Zawadzki z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: J. Żukotyński z Moskwy, G. Radomski z Jasła J. Feldman z Wiednia.

Hotel LANGA: Dr. A. Dellinowski z Tarnopola, A. Wybranowski z Przemysła, E. Demacek z Wiednia.

Lwów. Z Izby handlowej, 12. maja 1884.

1. Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego placę żądają Kolej galic. Kar. Lnd. 200 zł. m. k. 284 — 287 35 lwow. czer. jass. 200 zł. w. a. 190 50 194 50 Banku hypot. galic. 200 zł. w. a. 298 — 303 — kred. galic. 200 zł. w. a. 248 — 253 —

2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego: Tow. kred. galic. 5 pr. w. a. 100 — 101 — „ „ 4 „ 98 50 94 — „ „ 5 „ okres 100 — 101 — „ „ 4 „ 86 40 87 40 Banku hyp. galic. 6 „ 101 55 102 55 „ „ 5 „ 98 10 99 10 Listy dłużne g. z. kr. w. k. 6 pr. — — — „ „ 5 „ 5 — — —

3. Listy dłużne za 100 złr. Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny 6 pr. los. w 15 lat — — —

4. Oblig. za 100 złr. Indemnizacyjne galic. 5 pr. m. k. 100 70 101 70 Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. 1 em. 96 75 97 75 Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. 101 50 102 60 Pożyczka „ 1883 4 1/2% „ 90 75 91 75

5. Losy Miasta Krakowa 17 — 19 — Stanisławowa 22 50 24 50

6. Monety. Dukat holenderski 5 63 5 78 Dukat cesarski 5 65 5 75 Napoleonond 9 60 9 70 Półimperjal rosyjski 9 90 10 — — Rubel rosyjski srebrny 1 54 1 64 1 29 1/2 1 24 1/2 100 marek niemieckich 59 25 59 95 Srebro Kupony w srebrze — — —

W. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. w. a. 99 8 100 19 Radolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. — — —

Radolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pr. w. a. — — — Radolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pr. w. a. — — — Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 pr. — — —

Papiery loteryjne (szuka). Zakład kred. dla han. i przem. Kłery po 40 złr. m. k. 41 50 — — — Instrukcje prem. poz. 17 50 18 — — — Kęglewicz po 10 złr. m. k. 17 50 18 — — — Krakowska po 20 złr. m. k. 28 50 29 50 Budziński prem. poz. 48 44 44 — — — Palfy po 40 złr. m. k. 28 76 30 25 K. Kaln po 40 złr. m. k. 18 50 19 — — — Solnogradzkie prem. poz. 21 75 22 5 — — — St. Genioja po 40 złr. m. k. 47 76 48 25 Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. — — — Waldstein po 20 złr. m. k. 22 — — — Windischgrätz po 20 złr. m. k. 28 20 29 — — —

Dewizy 3-miesięczne. Berlin 100 mark. 59 50 59 65 Frankfurt 100 mark. 59 50 59 65 Hamburg 100 mark. 59 50 59 65 Londyn 100 fat. sterl. 121 55 121 85 Paryż 100 franków 48 25 48 27

W. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. w. a. 99 8 100 19 Radolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. — — —

Radolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pr. w. a. — — — Radolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pr. w. a. — — — Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 pr. — — —

Papiery loteryjne (szuka). Zakład kred. dla han. i przem. Kłery po 40 złr. m. k. 41 50 — — — Instrukcje prem. poz. 17 50 18 — — — Kęglewicz po 10 złr. m. k. 17 50 18 — — — Krakowska po 20 złr. m. k. 28 50 29 50 Budziński prem. poz. 48 44 44 — — — Palfy po 40 złr. m. k. 28 76 30 25 K. Kaln po 40 złr. m. k. 18 50 19 — — — Solnogradzkie prem. poz. 21 75 22 5 — — — St. Genioja po 40 złr. m. k. 47 76 48 25 Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. — — — Waldstein po 20 złr. m. k. 22 — — — Windischgrätz po 20 złr. m. k. 28 20 29 — — —

Dewizy 3-miesięczne. Berlin 100 mark. 59 50 59 65 Frankfurt 100 mark. 59 50 59 65 Hamburg 100 mark. 59 50 59 65 Londyn 100 fat. sterl. 121 55 121 85 Paryż 100 franków 48 25 48 27

W. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. w. a. 99 8 100 19 Radolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. — — —

Radolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pr. w. a. — — — Radolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pr. w. a. — — — Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 pr. — — —

Papiery loteryjne (szuka). Zakład kred. dla han. i przem. Kłery po 40 złr. m. k. 41 50 — — — Instrukcje prem. poz. 17 50 18 — — — Kęglewicz po 10 złr. m. k. 17 50 18 — — — Krakowska po 20 złr. m. k. 28 50 29 50 Budziński prem. poz. 48 44 44 — — — Palfy po 40 złr. m. k. 28 76 30 25 K. Kaln po 40 złr. m. k. 18 50 19 — — — Solnogradzkie prem. poz. 21 75 22 5 — — — St. Genioja po 40 złr. m. k. 47 76 48 25 Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. — — — Waldstein po 20 złr. m. k. 22 — — — Windischgrätz po 20 złr. m. k. 28 20 29 — — —

Dewizy 3-miesięczne. Berlin 100 mark. 59 50 59 65 Frankfurt 100 mark. 59 50 59 65 Hamburg 100 mark. 59 50 59 65 Londyn 100 fat. sterl. 121 55 121 85 Paryż 100 franków 48 25 48 27

W. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. w. a. 99 8 100 19 Radolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. — — —

Radolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pr. w. a. — — — Radolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pr. w. a. — — — Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 pr. — — —

Papiery loteryjne (szuka). Zakład kred. dla han. i przem. Kłery po 40 złr. m. k. 41 50 — — — Instrukcje prem. poz. 17 50 18 — — — Kęglewicz po 10 złr. m. k. 17 50 18 — — — Krakowska po 20 złr. m. k. 28 50 29 50 Budziński prem. poz. 48 44 44 — — — Palfy po 40 złr. m. k. 28 76 30 25 K. Kaln po 40 złr. m. k. 18 50 19 — — — Solnogradzkie prem. poz. 21 75 22 5 — — — St. Genioja po 40 złr. m. k. 47 76 48 25 Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. — — — Waldstein po 20 złr. m. k. 22 — — — Windischgrätz po 20 złr. m. k. 28 20 29 — — —

Dewizy 3-miesięczne. Berlin 100 mark. 59 50 59 65 Frankfurt 100 mark. 59 50 59 65 Hamburg 100 mark. 59 50 59 65 Londyn 100 fat. sterl. 121 55 121 85 Paryż 100 franków 48 25 48 27

W. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. w. a. 99 8 100 19 Radolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. — — —

Radolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pr. w. a. — — — Radolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pr. w. a. — — — Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 pr. — — —

### KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedn, dnia 12. Maja. 1884.		
godzina 1.	Wiedn.	Wiedn.
Alpiny	69.30	Wag. akcje kr. 320.25
Anglo-Austr.	115.—	Unionsbank 108.90
Kolej Kar. Lnd.	285.25	Serdaha 255.—
Kolej Polud.	145.70	Kolej Alford. 179.50
Kolej p. Elab.	318.75	Kolej w. czera 187.50
Wag. Nordostb.	163.25	Wied. Comm. 127.25
Wag. obl. p. 12	102.—	Elbthal. 193.—
Wag. cis. losy r.	116.40	Losy tureckie 22.—
Z. ren. weg. 4 1/2	92.52	Bankverei. 110.25
Ros. rubel pap.	1.23 1/2	Losy węg. 117.25
Galie. ludem.	101.—	Marki niemiec. —
Usposobienie: mocne.		

Wiedn, dnia 12. maja		
godzina 10 min	30 przed południem	
Akcie kredyt.	320.50	Anglo-austrij. 114.50
Kolej Kar. Lnd.	285.25	Kolej połudn. 145.80
Unionsbank	108.40	Napoleonond 9.65
Rosyjsk. banku.	1.23 1/2	Usposobienie: rezerw.

Berlin, dnia 10. maja	
-----------------------	--

